

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2K.50 h.	3-krot. 3K. — h.
kwart. 7K.50 h.	wysyłką 9K. — h.
roczn. 30K. — h.	pocztow. 36K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku  
pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyi uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek 28 lutego.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dziś: Romana opat. Jutro: Albina B. — Gr.-kat. Dziś: 15. Onysyma. Jutro: 16. Pamfilyja Mucz. — Słowiań. Dziś: Chwaliboga. Jutro: Budziśława.

Wschód słońca 6:52, zachód 5:35.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*, 9:11, 3:31\* 6:56, 11:31, 12:1\*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwoleczysk 7:06, 2:31\*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11\*, 11:18, 3:27\*; do Kołomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórze 10:41; do Strzja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele, poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 26 lutego do 4 marca do widzenia: Mandżurya, Mukden, Hongkong i port Kanton. Wstęp 10 centów.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Teatr miejski.** Dziś o godzinie 7 „Ponad siły“, sztuka Björnsterne Björnsona. — Jutro po raz pierwszy „Apajune, duch wodny“, operetka Millöckera.

**Posiedzenia.** Walne zgromadzenie Tow. kredyt. ziemsk. — Walne zgromadzenie Koła T. S. L. im. Asnyka o g. 5 pop. w szkole im. królowej Jadwigi. — Posiedzenie naukowe Tow. przyrodników im. Kopernika o godz. 6 (Instytut chem.) — W „Czytelnicy akademickiej“ o godz. 6 Kółko geograficzne.

**odczyty.** S. Zembruski: Położenie międzynarodowe stolicy apostolskiej o 7 (sala XIII uniw.)

## Wybory.

Dzisiaj więc stajemy do głosowania w celu do-  
brania do naszej Rady miejskiej 54 nowych radnych.  
Przypominamy o wyborach raz jeszcze, aby pobudzić  
wyborców do spełnienia tego elementarnego obowiązku  
obywatelskiego. Lista kandydatów komitetu o b y w a -  
telskiego jest już w rękach każdego niemal wybor-  
cy. Można ją jednak dostać od posłańców przy wejściu  
do ratusza.

Vicente Blasco Ibanez.

## RUDEIRA

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Ale Teresa, zapobiegliwa i gospodarna, zapytała  
męża jak mu się udało i poszła obejrzyć konia, a na-  
wet biedna Różia zapomniała na chwilę o swych ser-  
cowych utrapieniach, żeby się rozpytać o sprawunek.

Wszyscy, wielcy i mali wylegli na podwórko, żeby  
zajrzeć do stajni, gdzie uszczęśliwiony Jasiek gościł już  
siwka.

Malutki został sam w izbie, przewracając się po  
łóżku z oczyma zamglonemi gorączką i powtarzając sła-  
bym głosem: Mamo, mamo!..

Teresa z poważną miną oglądała nowy nabytek,  
obliczając dokładnie, czy też warto było dać za to  
trzydzieści d u r o s. Córka porównywała siwka z błogo-  
stawionej pamięci Murzynkiem, a dwaj malcy odrazu  
spoufalteni, targali go za ogon i łaskotali pod brzuchem,  
napróżno się domagając, żeby ich starszy brat wsadził  
na ten grzbiet siwy.

Stanowczo wszystkim się podobał nowy członek  
rodziny, który nieufnie złób obwąchiwał, jakby tam czuł  
ślad jakiś zmarłego poprzednika.

Cała rodzina siadła do obiadu, ale tak byli zgo-  
rączkowani nowością i podnieceni tym nabytkiem, że  
Jasiek i malcy parę razy wstawiali od stołu, żeby zaj-

## Informacja dla wyborców.

Wybór pięćdziesięciu czterech członków Rady  
miejskiej odbędzie się we wtorek dnia 28 lutego 1905  
od godziny 9 rano do 1 z południa i od godz. 3 po  
południu do 7 wieczorem w następujących sześciu sa-  
lach gmachu ratuszowego:

Sala I. na pierwszym piętrze, w skrzydle południo-  
wym, na lewo w sali posiedzeń magistratu, głosują wy-  
borcy z kartami legitymacyjnymi od nr. 1 do 2.086.

Sala II. na pierwszym piętrze, w skrzydle poł-  
udniowym, w sali na prawo przed wielką salą ratuszo-  
wą głosują wyborcy z kartami legitymacyjnymi od nr.  
2.087 do 4.172.

Sala III. na pierwszym piętrze, w skrzydle pół-  
nocnym, dawniej ubikacye m. Muzeum przemysłowego, gło-  
sują wyborcy z kartami legitymacyjnymi od nr. 4.173  
do 6.258.

Sala IV. na pierwszym piętrze w skrzydle pół-  
nocnym, dawniej ubikacye m. Muzeum przemysłowego,  
głosują wyborcy z kartami legitymacyjnymi od nr.  
6.259 do 8.344.

Sala V. na pierwszym piętrze, w skrzydle pół-  
nocnym, dawniej ubikacye m. Muzeum przemysłowego,  
głosują wyborcy z kartami legitymacyjnymi od nr.  
8.345 do 10.430.

Sala VI. na pierwszym piętrze w skrzydle pół-  
nocnym, dawniej ubikacye m. Muzeum przemysłowego,  
głosują wyborcy z kartami legitymacyjnymi od nr.  
10.431 do 12.517.

Kraży po mieście pogłoska, że komisye wyborcze  
będą uważały za nieważne te listy, na których nazwi-  
ska kandydatów będą naklejane, że zatem w razie po-  
trzeby zamiany jednego nazwiska przez inne należy je  
przekreślać i atramentem nowe wpisywać. Notujemy tę  
pogłoskę, nie wchodząc na razie w to, czy podobne  
ograniczanie ma za sobą prawne uzasadnienie.

Ruski komitet wyborczy ogłosił w ostat-  
niej chwili odezwę do wyborców Polaków i żydów,  
w której powołując się na to, że w mieście jest 30.000  
Rusinów, żąda wyboru czterech radnych Rusinów.

Jest to pospolita sztuczka wyborcza, obliczona na  
naiwność wyborców. Sztuczka oburzająca z wielu wzglę-  
dów. Jest bowiem przedewszystkiem oparta na świadomym  
fałszu. Rusinów, t. j. takich, którzy używają języ-  
ka potocznego ruskiego, jest we Lwowie 15.159 na  
160.000 mieszkańców, czyli niecałe 10 proc. Powtóre,  
miarą wyboru do Rady miejskiej nie ma być i być nie  
może przynależność do pewnej narodowości, ale uzdol-  
nienie do rządzenia miastem.

O interesy Rusinów, mieszkańców naszego miasta,  
będą się troszczyć radni Polacy, którzy będą działać

rzecz do stajni, jakby się obawiali, czy koń nie dostał  
skrzydeł i nie wyleciał stamtąd.

Popołudnie minęło spokojnie. Baptysta postanowił  
zaorać kawałek gruntu, który dotąd trzymał odłogiem,  
żeby na nim uprawić warzywa i z pomocą syna zaprzął  
konia, patrząc z dumą, jak łatwo daje się kierować i jak  
mocno pług ciągnie.

Noc już zapadała i mieli właśnie zabierać się do  
powrotu, kiedy od drzwi domu dobiegło rozpaczliwe  
wołanie Teresy:

— Baptysta, Baptysta, chodź prędko.

Baptysta pędem puścił się przez pola, nastraszony  
brzmieniem głosu kobiety, którą widział zdaleka, jak  
rzuciła się w progę chaty i rwała włosy.

Mały już kona; dosyć na niego spojrzeć. Bap-  
tysta wszedłszy do izdebki i pochyliwszy się nad łóż-  
kiem uczył dreszcz taki, jakby mu kto wiadro wody wy-  
lał na plecy. Biedny Biskupek leżał bez ruchu, tylko  
pierś jego poruszała się mozolnym oddechem; usteczka  
miał zsiniałe, z pod przymkniętych powiek widniały oczy  
mętne i nieruchome, oczy, które już nie patrzy; na śnia-  
dej twarzyczce kładły się cienie jakieś tajemnicze, jakby  
odbicie skrzydeł śmierci, która już nad nim krążyła.  
W tej martwej główce błyszczwały jeszcze tylko złote  
włoski, rozrzucone na poduszce jak splecione pasma jed-  
wabiu, na których łamały się i ślizgały blaski świecy.

Matka wydawała z siebie rozpaczliwe jęki, krzyki  
rannego zwierza. Różia, płacząc sama pocichu, usiłowała  
ją uspokoić i powstrzymać, żeby się nie rzuciła na  
dziecko i nie tłukła głową o ścianę.

Za drzwiami płakali dwaj chłopcy, bojąc się wejść,  
przerażeni matczynymi krzykami, a przy łóżku stał Bap-  
tysta, odurzony, zaciskając pięści, gryząc usta, ze wzro-

dla dobra całego miasta i wszystkich jego mie-  
szkańców. Wybieranie Rusinów w dzisiejszych stosun-  
kach, to tylko popieranie separatyzmu ruskiego, wpro-  
wadzenie walk nacjonalistycznych w łono samej Rady,  
a więc pośrednio działanie na szkodę miasta; żaden  
kandydat Rusin nie daje dziś gwarancji bezstronności  
i sprawiedliwości; będzie on bronił jedynie interesów  
nacjonalistycznych ruskich i starał się wydrzeć jak naj-  
więcej ustępstw dla „swoich“. A cóż dopiero mówić  
o kandydatach, z których 2 a d e n nie ma szczególnie-  
szych kwalifikacyj do rządzenia miastem i chce być wy-  
brany tylko dlatego, że jest Rusinem.

Sądzymy, że wybory dadzą należytą odprawę tym  
panom, którzy z lisią chytryością równocześnie ustami  
postał Romańczuka rzucają oszczerstwa na naród polski  
przed Niemcami, a potem błagają we Lwowie wybor-  
ców o poparcie swojej listy. Żaden z obywateli, który  
pragnie jedności kraju i miasta, nie powinien głosu swe-  
go dać, ani jednego nazwiska dopisać z kandydatów,  
którzy stoją pod hasłem niezgody, kandydują pod ha-  
słem separatyzmu ruskiego. Niech jednomyślnie odrzu-  
cenie tych kandydatów i tej listy będzie nauką dla ra-  
dykałów ruskich, że przebiegłością, sztuczkami wybor-  
czymi i nadużywaniem wielkich ideałów nie da się nic  
uzyskać w społeczeństwie polkiem.

## Odwrot pod osłoną kanonady.

Wiedeń, 26 lutego.

(A) Złość niemal wszystkich dzienników pruskich  
na Koło Polskie w Wiedniu pokazuje, że protest dypl-  
matyczny hr. Gołuchowskiego wywarł w Berlinie wra-  
żenie. Okoliczność, iż Prusy zmobilizowały przeciwko  
Kołu Polskiemu i przeciwko Polakom w Austrii całą  
swoją prasę w Berlinie i w... Wiedniu, ta okoliczność  
tworzy właśnie dowód najlepszy porażki rządu pruskie-  
go, politycznej i moralnej. Mania wielkości, chorobliwa  
i perwersyjna, ogarnęła do tego stopnia oficjalnymi  
Prusami, że w Berlinie nie umiano na razie zrozumieć  
potrzeby odwrotu i przeprosin. A gdy wreszcie zroz-  
umiano, że Rheinbaben „wykoleił się“ — jak naiwnie  
piszą półurzędowcy berlińscy umiarkowanej barwy —  
postanowiono zakryć odwrot, według wszelkich praw-  
ideł militarnych, silną kanonadą w stronę Polaków. Było  
to do przewidzenia, dlatego też owa kanonada nas nie  
dziwi i nie straszy. Oszczerstwa są pociskami jeszcze  
drobnego kalibru w walce, którą Prusy wypowiedziały  
narodowi polskiemu od lat kilkuset.

Nie dziwi nas również antypolska postawa wię-  
kszości dzienników wiedeńskich. Są to przedsiębiorstwa  
handlowe, pozbawione politycznej samodzielności i po-  
litycznej powagi. Trudno brać na serio gazety, które  
przypominają nam, że jesteśmy obywatelami austrya-

kiem utkwionym w drobnoczną postać dziecka, które  
życiem opłaciło wszystkie te udreczenia i przesławiania.  
Spokój tego olbrzyma, suche oczy, poruszone tylko  
nerwowem mruganiem i głową pochyloną nad konającym  
dzieckiem wyrażała więcej boleści, niż krzyki i lamenty  
matki.

Po chwili opatrzył się, że obok niego stoi Jasiek:  
przybiegł z nim, zaniepokojony krzykami matki. Bap-  
tysta zachmurzył się na wiadomość, że chłopak porzucił  
konia na środku pola i Jasiek obcierając oczy, posko-  
czył znowu, żeby go do stajni odprowadzić.

Po chwili z bolesnego odrętwienia wyrwały Bap-  
tystę nowe krzyki:

— Ojcie, ojcie!..

To Jasiek wołał na niego za drzwiami. Ojciec,  
przeczuwając nowe nieszczęście, pobiegł za nim, nie mo-  
gąc dobrze zrozumieć urywanych słów jego. Koń... bie-  
dny siwek... na ziemi, krew...

Ale wnet sam go zobaczył. Biedne zwierzę na  
klęczkach, zaprzęzione jeszcze do pługa, napróżno usiło-  
wało się podnieść, wyciągając szyję i rżąc boleśnie,  
a z jednego boku tuż koło łopatki sączyła mu się czar-  
na krew, wsiąkając w świeżo zoraną ziemię.

Zranili go. Teraz pewnie będzie zdychał.

Panie Jezu! Zwierzę takie potrzebne jak prawa  
ręka i na kupno którego zadłużył się u panów...

Obejrzał się wkoło, szukając sprawcy. Nikogo.  
Na równie błękitniejącej w wieczornym mroku słycał  
było odległe turkoty wozów, szmery sitowia i krzyki,  
którymi się ludzie nawoływali od chaty do chaty. Na  
drogach i ścieżkach okolicznych nie widać żywego ducha.

C. d. n.

ckimi, gdy trzeba w delegacjach głosować za trójprzymierzem, lub w Radzie państwa za podwyżką rekrutów albo za nakładami milionowymi dla Wiednia. Kiedy jednak żądamy, aby rząd austriacki zasłonił nas przed „wykolejeniami“ pijanych manią wielkości ekscelencji pruskich, wówczas dzienniki austro-niemieckie w ślad za berlińskim sufferem deklamują o „Schlachzizenwirtschaft“ i o „bezczelności“ Koła polskiego.

Prasa pruska w Berlinie i w Wiedniu postuguje się zresztą nietylko oszczerstwem, ale i wykrętami. „Wykolejenie się“ ministra Rheinbarena usprawiedliwia tem, że przed laty paru hr. Dzieduszycki w mowie parlamentarnej skarcił hakatyzm i że książę Czartoryski w mowie, którą wygłosił dnia 30 grudnia 1901 r. na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego, podkreślił prześladowanie Polaków w Prusiech. Ci, którzy używają owych argumentów, podsuniętych im przez dr. Hamanna, naczelnika biura literackiego w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych, wiedzą doskonale, że zachodzi wielka różnica między mową posła i mową ministra. Poseł przemawia w imieniu własnym lub w imieniu stronnictwa. Stronnictwo, choćby bardzo liczne lub ministerjalne, jeszcze nie reprezentuje państwa całego. Minister przemawia zawsze jako przedstawiciel państwa i słowa jego posiadają właśnie dlatego wagę oficjalną, tudzież doniosłość międzynarodową, podczas gdy wywody posła będą zawsze wypadkiem wewnętrznym. Obcy rząd z racji takich wywodów może się czuć co najwyżej dlatego dotkniętym, że przewodniczący Izby nie przerwał mówcy i nie przywołał go do porządku lub że reprezentant rządu nie zaprotestował przeciwko owym, dla drugiego państwa obraźliwym wywodom.

Stało się właśnie tak na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego w d. 30 grudnia 1901 r. Ówczesny namiestnik, Leon hr. Piniński, wołał zaryzykować swoją pozycję urzędową, niż protestować przeciwko oświadczeniu ks. Czartoryskiego. Wówczas gabinet wiedeński przyznał na reklamację rządu pruskiego, że postawa przedstawiciela rządu w sali sejmowej lwowskiej nie była dyplomatycznie poprawną. Dał tedy zadosyćczynienie i stwierdził w komunikacie oficjalnym, wydrukowanym na łamach „Fremdenblattu“ d. 5 stycznia 1902 r.

Nie było przecież wypadku, aby minister austriacki na pełnym posiedzeniu Izby poselskiej mówił n. p. „o gospodarce pruskiej w Poznańskim“. Byłoby to potępienie zupełnie zgodne z prawdą, lecz mogłoby być uznane za niewłaściwe z uwagi na raz przyjętą zasadę nieinterwencji i niemieszania się do spraw cudzych. W Wiedniu ministrowie na tym punkcie nie „wykoleją się“; natomiast ministrowie pruscy nie dbali o powyższą zasadę, zwłaszcza, gdy chodziło o Austrię. Ba! nawet mowa malborska cesarza Wilhelma II w d. 5 czerwca 1902 była niesłychanym wykroczeniem przeciwko zasadzie szanowania stosunków wewnętrznych monarchii Habsburskiej, boć monarcha pruski do wspólnej wyprawy na naród polski zapraszał pod adresem obecnego generała barona Bechtolsheima całą armię austriacko-węgierską.

I pod tym właśnie względem wykolejenie się Rheinbarena nie minęło bez pożytku. Ów epizod bowiem i traktowanie tego epizodu przez rząd pruski przekonały raz jeszcze wszystkich, którzy w Wiedniu grają rolę decydującą, że Prusy nie są sojusznikiem lojalnym i że pod pokrywką sojuszu dążą wszelkimi sposobami do zaszkodzenia Austrii.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Wypadki w Królestwie.

#### Walka o spolszczenie szkół.

**Łomża.** (Tel. wł.) Lekcje w gimnazjum tutejszem rozpoczęły się w poniedziałek 27 bm. Uczniowie Polacy z wyjątkiem kilku malców z klas niższych na lekcje nie przyszli. Żydzi z wyjątkiem dwóch biorą udział w strajku. Władze grożą urzędnikom instytucji publicznych, że zostaną usunięci z posad, jeżeli nie będą posyłać dzieci swoich do gimnazjum. Wydalono 30 uczniów, w tem 29 Polaków i 1 żyd.

#### Bezrobocie kolejarzy.

**Kraków.** (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi dnia 26 b. m. z Warszawy, że kolej nadwiślańska i terespolską obsadziło wojsko z rozkazem postępowania wobec strajkującego personelu wedle krótkiej zasady: „Służba albo kula w łeb“.

#### Terror i pogłoski.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Onegdaj — donosi to samo pismo we wzmiankowanej korespondencji — na Nowym Świecie cztery przejeżdżające osoby zastrzeliły jednego stójkowego, drugiego zaś ciężko raniły. Innym grożą (kto grozi?) tem samem. Onegdaj w Alejach Ujazdowskich strzelano do jen. Komarowa i do por. hr. Konstantego Przeździeckiego, który się odznaczył przy tłumieniu rozruchów. (Według „Naprzodu“ uciekł zagranicę ze strachu. P. Red.) Dziś (26 b. m.) z powodu podejrzenia, że się wiec odbywa, otoczono wojskiem i policją gmach Filharmonii. Przybył pomocnik policmajstra, jednak nic nie znalezione. Głuche wieści niosą, że z osób, znajdujących się w cytadeli, przeszło 100 ma być powieszonych; korespondent jednakże dodaje, że trudno uwierzyć tym wieściom, choć w obecnych czasach wszystkiego się spodziewać można.

#### Strajki i zaburzenia.

**Warszawa.** (Pet. Ag. tel.) Wczoraj popołudniu odbyła się konferencja z robotnikami gazowymi. Wojsko pracuje w gazowni.

**Warszawa.** (Pet. Ag. tel.) Wczoraj pięciu uzbrojonych ludzi wtargnęło do zarządu gminy izraelickiej i zażądało wstrzymania tam pracy. Obiega pogłoska, że we wsiach gubernii siedleckiej wybuchły niepokoje.

**Łódź.** (Pet. Ag. tel.) Strajk kolejarzy ukończony. Zachodzi obawa, że rozpoczną strajk urzędnicy bankowi.

## Z caratu.

### A więc będzie konstytucja...

**Warszawa.** (Tel. wł.) Korespondent petersburski urzędowego „Warsz. Dniownika“ donosi, iż zwołanie soboru ziemskiego, po urzędowym manifestie nastąpi po pewnych pracach przygotowawczych, które potrwać 2 do 3 miesięcy. Do współudziału będą powołani przedstawiciele wszystkich stanów, które następnie wybiorą pełnomocników.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu przyszła z Petersburga urzędowa depesza, że car w zasadzie wskutek raportu najstarszego ministra, a mianowicie ministra rolnictwa Jermołowa, zgodził się na nadanie Rosyi konstytucji i na zwołanie parlamentu. Minister rolnictwa Jermołow otrzymał od cara rozkaz opracowania odpowiedniego projektu, tudzież odpowiedniego ukazu carskiego pod adresem ministra spraw wewnętrznych. W zasadzie tedy sprawa zaprowadzenia konstytucji w Rosyi jest już załatwioną.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Minister rolnictwa i domen Jermołow przedłożył carowi dnia 24 bm. memoriał o wewnętrznym położeniu w Rosyi i o środkach zaradczych, jakiego zastosować należało. Minister przychodzi do przekonania, że możnaby zaprowadzić stosunki normalne i uspokoić umysły tylko przez zaprowadzenie konstytucji i zwołanie zgromadzenia wybranych reprezentantów ludowych. Car dłuższy czas naradzał się z ministrem Jermołowem nad powyższymi kwestjami, wreszcie polecił mu wypracowanie odpowiedniego restryktu do ministra spraw wewnętrznych, względnie manifestu. Dnia 25 bm. odbyły się u Jermołowa poufne narady, dotyczące wykonania woli cara.

#### Minister skarbu Kokowcew ustępuje?

**Petersburg.** (Tel. wł.) Pogłoski o ustąpieniu blizkiem ministra skarbu Kokowcewa, potwierdzają się. Kokowcew jest obecnie zachwiany wskutek tego, że pożyczka, która w lutym miała przyjść do skutku w Paryżu, została odłożoną. Kokowcew oświadczył, że dopóki obecne stosunki polityczne będą w Rosyi istniały, nie można nawet myśleć o emitowaniu nowych pożyczek na rynkach zagranicznych. Następcą Kokowcewa ma zostać zastępca w. ks. Aleksandra Michajłowicza, tajny radca Ruchłow, którego już wymieniano jako następcę Wittego zaraz po jego dymisji, ma być bardzo biegłym finansistą.

#### Gorkij i Trepow.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ dowiadyuje się z Petersburga, że stan zdrowia Maksyma Gorkiego znacznie się pogorszył. Pomimo złożenia kaucji 10.000 rubli, Trepow robi jeszcze trudności z wypuszczeniem Gorkiego na wolność. Wprawdzie część władz rządowych nie chciałyby, aby Gorkij umarł w więzieniu, ponieważ obawiają się z tego powodu licznych demonstracji, z drugiej przeciw strony, jak donosi korespondent petersburski „Berl. Tagebl.“, Trepow życzyłby sobie tej demonstracji, aby w ten sposób przyszło do nowego starcia pomiędzy wojskiem a robotnikami i aby można było w ten sposób zmanifestować powrót do systemu samowładczego.

#### Pościg za o. Gaponem.

**Petersburg.** (Tel. wł.) General-gubernator Trepow zarządził jaknajgorliwszy pościg za zbiegłym o. Gaponem, który według wiadomości władz, znajduje się wcale nie za granicą, lecz w ukryciu w jednym z miast rosyjskich.

#### Sensacyjne pogłoski.

**Paryż.** (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski, że generał Grippenberga został aresztowany i oddany pod sąd wojenny.

Kraży również pogłoska, że w. ks. Aleksy został wydalony z Rosyi, a to z powodu wielkich oszustw i nadużyć, jakich miał się dopuścić przy dostawie materiałów wojennych dla armii, walczącej na Dalekim Wschodzie. Faktem jest, że w. ks. Aleksy został uwolniony od obowiązków i wyjechał na Riwierę francuską.

O w. ks. Pawle donoszą, że car nakazał mu rozwieść się z żoną, której, jak wiadomo, nie pozwolono przyjechać do Rosyi wraz z mężem.

**Londyn.** (Tel. wł.) „Daily Mail“ przynosi z Moskwy zupełnie nieprawdopodobną pogłoskę, jakoby zabójcy w. ks. Sergiusza udało się umknąć z więzienia. Mianowicie obiega pogłoska, że trzech panowie, przebrani za generałów (!) zajechali do więzienia i na podstawie sfalszowanych papierów otrzymali od komendanta więziennego owego człowieka, celem rzekomego przewiezienia go do Petersburga. W chwili, kiedy owi generałowie otrzymali więźnia, wsiedli do sanek zaprzężonych w 3 konie i natychmiast w najszybszym pędzie odjechali. „Daily Mail“ sam powątpiewa, czy ta pogłoska jest prawdziwą.

#### Bezrobocie kolejarzy.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Wszyscy tu wątpią, czy najnowsze rozporządzenie ministra komunikacji, mocą którego koleje i służba kolejowa oddane zostały pod prawa wojenne, da się przeprowadzić. Za opuszczenie

samowolne stanowiska zawiadowcy stacyi — lub zwrotniczego, grozi co najmniej kara 3 miesięcy ciężkiego więzienia. Wobec ogólnego rozprężenia, jakie panuje w Rosyi, wszyscy się godzą na to, że władze nie będą w stanie zmusić kolejarzy do uznania tego nagle wydanego ukazu.

#### Rozruchy antyżydowskie w Teodozyi.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Tutejsze i moskiewskie dzienniki donoszą, że w dniu 20 bm. przyszło do strasznego prześladowania żydów w mieście Teodozya. Zaczęło się od bezrobocia, które zapoczątkowało wielką demonstracją przed magistratem. Naraz ajenci prowokacyjni, ukryci w tłumie, podnieśli okrzyk: „Błicie żydów!“ Tłum pijany rozbiegł się po mieście i rozpoczęło się straszne prześladowanie żydów. W chwili, kiedy wojsko zdołało przywrócić porządek, okazało się, że w dzielnicy żydowskiej zabito i zraniono przeszło 50 osób. Ludność żydowska i chrześcijańska zamożniejsza, wśród strasznej paniki opuszcza miasto.

**Teodozya.** (Pet. Ag. tel.) Rozpoczęli tu strajk robotnicy żydowscy. W jednej fabryce otoczyli dyrektora robotnicy, którzy rozdawali odezwy antyrządowe; 18 osób aresztowano. Tłum następnie udał się do tych fabryk, w których jeszcze pracowano i zmusił robotników do wstrzymania roboty. Żydowscy robotnicy wołali: „Precz z carem! Niech będzie u nas tak jak zagranicą, a wtedy będziemy mieli równouprawnienie!“ Część robotników udała się pod pinnik Aleksandra III, policja ich jednak rozprószyła. Poważniejszych zaburzeń nie było. Przyszło do nieznacznych bójek tylko, gdyż chrześcijanie bili żydów, wołając: „Są jeszcze w Rosyi ludzie, którzy będą bronili cara!“ Jeden robotnik został zabity. Naczelnik policji otrzymał anonim, w którym mu zagrożono śmiercią.

#### Zaburzenia na Kaukazie.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Wiadomości z Kaukazu w ogóle i z Baku w szczególności, są coraz straszniejsze. Tymi dniami uzbrojeni Ormianie wpadli do fabryki pod Baku i robotnikom, którzy pracowali, wielkimi krzywymi nożami popróli brzuchy. Zabitych jest 40 robotników.

**Baku.** (Pet. Ag. tel.) Z powodu ostatnich wydarzeń, kongres naftowy, w którym brało udział przeszło 2000 uczestników, został onegdaj na polecenie ministra rolnictwa zamknięty, po uchwaleniu budżetu, wykazującego deficyt w kwocie 556 tysięcy rubli. Radzie nadzorczej przyznano kredyt w wysokości 700 tysięcy rubli. Dalej postanowiono postarać się o jeden rok trwania podatku pudowego w wysokości 1/3 kopiejki, wreszcie 100 tysięcy rubli przeznaczono na wsparcia dla ofiar ostatnich rozruchów.

Do tutejszego szpitala odstawiono w ostatnich dniach 136 rannych, z czego 28 zmarło.

#### Strajki i zaburzenia.

**Noworosyjsk.** (Pet. Ag. tel.) Tutejsi robotnicy zastrajkowali, żądając podwyższenia płacy.

#### Strajk usługi żeńskie.

**Kijów.** (Pet. Ag. tel.) Zastrajkowały tu służące. Ponieważ zgromadziły się one na jednej z głównych ulic, kozacy i kompania wojska zabrała je na policję.

#### Przywrócenie ruchu z zagranicą.

**Bytom.** (TBK.) Urzędownie ogłoszono, że ruch kolejowy do Rosyi i z Rosyi na Sosnowiec został na nowo podjęty.

**Petersburg.** (TBK.) Dziś będzie wypowiedziany rosyjski traktat handlowy z Francją.

## WOJNA.

### Z po a walki.

**Sachetun.** (Pet. Ag. tel.) Japończycy posunęli się onegdaj w trzech kolumnach ku wąwozowi Gutulin, gdzie obecnie toczy się zacięta walka. Japończycy rozporządzają znacznymi wojskami. W centrum i na lewym skrzydle panuje spokój. Pogoda jest dla Japończyków niepomyślna. Oddział rosyjski, który onegdaj cofnął się na stanowiska w Sanliuniu, usadawia się wraz z przednimi strażami w wąwozach. Koło wieczora zbliżyły się przednie straże japońskie, nie ruszyły jednak do walki.

Onegdaj rano rozpoczęła się kanonada w pobliżu wąwozu Gutulin. Z centrum armii naszej słychać ogień działowy.

**Sachetun.** (Pet. Ag. tel.) Na lewym skrzydle Rosyan walka trwa dalej. Dwie silne kolumny japońskie posuwają się naprzód. Oddział wschodni dąży w kierunku na Madzalan ku wąwozowi Singolin poprzedzając rosyjski oddział, stojący w Sinhenczeng, który cofnął się do Taughunio. Kolumna zachodnia japońska maszeruje na północ od Jatagan i usiłuje obejść wąwóz Putulin. Mimo śnieżycy walka trwa dalej — i prowadzona jest z wielką zaciętością. Udało się wojsku rosyjskiemu wieczorem odeprzeć Japończyków pod Jataganem.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Kuropatkin telegrafuje dnia 26 bm., że otrzymał wiadomość o ostrzeliwaniu przez artylerię japońską miejscowości Gutulin.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berliner Zeitung“ dowiadyuje się z placu boju, że Rosyanie wobec ataku Japończyków cofnęli się z głównych pozycji. Skrajne stanowiska rosyjskie zostały zajęte przez Japończyków, wspartych przez artylerię gen. Nogi, który energicznie zagraża głównym stanowiskom rosyjskim.

**Petersburg.** (TBK.) Kuropatkin telegrafuje 26 lutego: Nieprzyjaciel prowadzi dalej kroki zaczepne przeciw naszemu wojsku koło Czinhenczeng i obszedł oba

skrzydła naszego wojska, zwłaszcza lewe; także w kierunku Kautuli posunęli się Japończycy, obszedli nasze lewe skrzydło. Wszystkie jednak ataki japońskie na Tangoun i na dolinę Baidalingou zostały odparte. Pułkownik Górski jest ciężko ranny w głowę. Ataki Japończyków koło Baniapudza zostały odparte. Na niektórych punktach japońskich stanowisk zmusiliśmy japońskie przednie strażnice do cofnięcia się.

**Mukden zagrożony przez Japończyków.**

Niuczwang. (TBK.). B. Reutersa donosi ze źródła chińskiego, że na całej linii toczy się ogólna walka, która najgwałtowniej szaleje na prawym skrzydle japońskim, gdy gen. Kuroki zapuściwszy się daleko na północ, zagraża pozycjom na tyłach armii rosyjskiej koło linii kolejowej. Osobna część japońskich wojsk posuwa się, jak donoszą, w kierunku południowo-wschodnim przeciw rosyjskiemu połączeniu kolejowemu. Japończycy ostrzeliwali Mukden z dział 11-calowych. Osoby, które powróciły z frontu armij walczących, donoszą, że dopiero co rozpoczęte bombardowanie wyrządziło ogromne szkody daleko poza rosyjskimi liniami.

**Bombardowanie Mukden.**

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph” donosi z Siu-minczin: Słychać, że 40.000 Japończyków pojawiło się koło Fakumen. Rzekomi Chunchuzi, którzy przed paru dniami stoczyli utarczkę z wojskiem rosyjskim, okazali się Japończykami, przebranymi za Chińczyków. W sobotę 6000 Japończyków wraz z artylerią pojawiło się w kierunku Sinminczin. Kierownik „Banku rosyjskiego” w Mukdenie otrzymał polecenie poczynienia przygotowań do zamknięcia Banku. W mieście panuje wielki niepokój.

**Naruszenie neutralności jako wykret.**

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Z okazji pojawienia się wojsk japońskich na tyłach naszych linii, na zachód od linii kolejowej, wskazał rząd rosyjski w ponownym okólniku do mocarstw na ciągłe naruszanie neutralności Chin przez Japończyków w ten sposób, że wojska japońskie maszerują przez Mongolię. Na podstawie wymiany zdań między państwami neutralnymi i walczącymi na początku wojny, postanowiono ograniczyć teren wojenny na Mandżuryę na zachód od linii kolejowej Inkau-Kautantse-Sinmintin. Przez to uznano Mongolię za neutralną.

**Rozprężenie w armii mandżurskiej.**

Paryż. (Tel. wł.) „Echo de Paris” donosi z Petersburga, że jeden z rosyjskich generałów zaznaczył wobec korespondenta tego dziennika, że wojska w Mandżurii są w zupełnym nieładzie, że żołnierze stracili zupełnie zaufanie do oficerów. Tenże generał dodaje, że o tem położeniu armii mandżurskiej złożono carowi obszernie sprawozdanie, wątpliwem jest jednak, czy ono odniesie jakikolwiek rezultat.

**Hr. Kacura o walce z Rosją.**

Londyn. (TBK.) „Times” donosi z Tokio dnia 26 bm.: Prezydent ministrów hr. Kacura oświadczył w publicznej przemowie do gubernatorów prowincyj, że naród japoński w ostatnim roku wykazał imponującą ofiarność. Zdobycie Portu Artura zupełnie sparaliżowało w Azji wschodniej Rosję, której położenie jest beznadziejne. Naturalnie, że Rosja zamierza dalej prowadzić wojnę, lując się, iż przeciw kiedys przybierze ona korzystny obrót. Japonia powinna zachować całą czujność, albowiem daleką jest jeszcze od swego celu i od chwili, kiedy zapanuje pokój w Azji wschodniej.

**Dzienniki angielskie o wyroku hulskim.**

Londyn. (TBK.) Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu końcowych wniosków komisji hulskiej i sądzą, że w głównej rzeczy wyrok wypadł na korzyść Anglii, chociaż względem admirałów rosyjskich postąpiono z największą oględnością.

**Rada państwa.**

**Z Izby panów.**

Wiedeń. Wczoraj popołudniu zebrała się Izba panów na posiedzenie. Przystąpiono do drugiego czytania przedłożona o kontyngencie rekrutów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby panów hr. Auersperg oświadczył, że koncesje, poczynione w zakresie wojskowości Węgrom, stanowią poważne niebezpieczeństwo. Armia może się stać z cesarskiej parlamentarną. Co się tyczy ewentualnego rozdziału Węgier od Austrii, mówca wyraził przekonanie, że państwa, jak żywego organizmu, nie można rozciąć na dwie połowy, bez zabicia, pewne koncesje jednakże Węgrom poczynić należy.

Min. obr. kraj. Welsersheimb oświadczył, że naczelne kierownictwo armią musi pozostać przywilejem monarchy (oklaski). Armia nie powinna mieć nic wspólnego z polityką. Mowca wyraził przekonanie, że Izba panów i nadal okaże się podporą tronu (oklaski) i zakończył okrzykiem: „Niech Bóg ochrania i wspiera naszego cesarza” (długotrwałe oklaski).

Następnie w drugim i trzecim czytaniu przyjęto kontyngent rekrutów a tak samo i to bez dyskusji ustawę o refundacjach.

**Przeniesienia i mianowania.**

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” donosi: Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: Aleksandra Misky'ego ze Złoczowa do Lwowa, Stanisława Mały'ego z Borszczowa do Złoczowa, Józefa Sterzyńskiego z Tarnopola do Lwowa, dra

Henryka Reininger'a z Sadagóry do Czerniowiec, dr. Władysława Rubinsteina z Kozowej i dr. Józefa Laszkiewicza z Bursztyna obu do Lwowa, Jana Smólskiego z Mielnicy do Tarnopola, Ferdynanda Syrzistiego z Radowic do Czerniowiec, Bronisława Rada z Monasterzysk do Borszczowa, dalej zamianował sędziami powiatowymi sekretarza sądowego dr. Kornela Georgiana z Czerniowiec dla Storożyńca i adjunktów sądowych Bolesława Huczyńskiego z Komarna dla Pruchnika, Gedymina Lisinieckiego z Sadagóry dla Waszkowic, wreszcie zamianował sekretarzami sędziego powiatowego dr. Bronisława Kreisla w Pruchniku dla Lwowa i adjunktów Włodzimierza Recka z Bóbrki dla Mielnicy, Stanisława Dańca z Bukowska dla Bursztyna, Witolda Szulakiewicza z Podwołoczysk dla Halicza, Erazma Senkowicza z Tarnopola dla Monasterzysk, Stanisława Chmielewskiego z Turki dla Kosowa, Józefa Bartoska z Waszkowic dla Sadagóry, Emanuela Warnickiego z Seretu dla Radowic i dra Agenora Frendla z okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego dla Czerniowiec.

**Bezrobocie kolejarzy we Włoszech.**

Rzym. (Tel. wł.). Bezrobocie służby kolejowej przybiera we Włoszech coraz większe rozmiary. Właściwie o bezrobociu na razie nie może być mowy, mówić można tylko o obstrukcji. Jest to nowa forma bezrobocia. Mianowicie służba ruchu na kolejach włoskich postanowiła wyzyskać wszystkie przepisy regulaminu kolejowego, który dotąd istniał właściwie tylko na papierze. Wskutek tego nastąpiło tak znaczne opóźnienie pociągów, że wczoraj już cały ruch kolejowy właściwie ustał. Rząd na razie zachowuje się wobec tego ruchu obojętnie i również obojętnie patrzy na to, jak oburzona publiczność sama sobie wymierza sprawiedliwość na służbie kolejowej. Na niektórych stacjach pasażerowie zaczęli bić i policzkować służbę kolejową i w ten sposób zmuszali ją do podjęcia ruchu.

Obstrukcja służby kolejowej rozciągnęła się na całe Włochy. W Rzymie i Medyolanie urzędników kolejowych publiczność spoliczkowała. W wielu towarzystwach kolejowych robotnicy zapowiedzieli, że jeżeli ta obstrukcja nie wywrze należytego skutku, t. zn. jeżeli kompanie kolejowe nie podwyższą zarobków, w takim razie ogólne bezrobocie wybuchnie w dniu 1 marca.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.” donosi z Rzymu, że tamtejsi urzędnicy kolejowi odbyli zgromadzenie i postanowili, że na wypadek, jeżeli kompanie kolejowe i rząd nie skapitulują wobec obstrukcji kolejowej, w takim razie komitet agitacyjny zaprowadzi jeszcze ostrzejsze środki, celem zmuszenia rządu do ustępstw.

Dzienniki rzymskie donoszą, że minister wojny nakazał wzmocnić garnizony we wszystkich większych i średnich miastach. W Turynie, Medyolanie i Neapolu zarządzono wszystkie środki bezpieczeństwa ze strony policji i wojska, aby utrzymać porządek. Inżynierowie, naczelnicy stacji i wyżsi urzędnicy muszą pod groźbą natychmiastowego aresztowania pełnić służbę ruchu, gdyż we Włoszech istnieje t. zw. prawo o zmoblizowaniu kolei żelaznej, które poddaje służbę kolejową pod sąd wojenny. W Turynie pociąg pospiesznego, który wczoraj o godzinie 3 miał odejść, nie można było wypuścić ze stacji w terminie przepisany, gdyż personal kolejowy, stosując się do obowiązującego regulaminu, przez półtorej godziny badał wszystkie części maszyny kolejowej, tak, że dopiero w dwie godziny później pociąg odszedł ze stacji. Nie zajął jednak zbyt daleko, ponieważ na wszystkich stacjach węzłowych nagromadziły się pociągi, wskutek czego musiano i ten pociąg zatrzymać. Pracownicy, którzy dozorują zwrotnice kolejowych, pomagają służbie ruchu w ten sposób, że żądają pisemnego zawiadomienia o spóźnieniu każdego pociągu, jak tego wymaga obowiązujący regulamin kolejowy jeszcze z roku 1842.

Dopóki zaś zwrotniczy nie otrzymają takiego pisemnego zawiadomienia o spóźnieniu pociągów, temu pociągowi nie pozwalają dalej ruszyć w drogę.

Prócz tego zatrzymują oni wszystkie maszyny, służące do przesuwania wagonów, które według regulaminu muszą jechać krok za krokiem.

Rzym. (TBK.) Obstrukcja personalu kolejowego w Rzymie, Medyolanie, Florencji, Ankonie i innych miastach trwa dalej.

**Kradzież na torpedowcu.**

Cherbourg. (TBK.) Pewien marynarz nazwiskiem Goharin, skradł z torpedowca nr. 204 kufer, w którym znajdowały się tajne dokumenty, dotyczące marynarki, oraz pieniądze. Sądzą, że chciał on tylko przywłaszczyć sobie owe pieniądze, a kufer z dokumentami wrzucił do morza. Czynną usiłowania, aby zapomocą nurków kufer wydobyć z wody.

Cherbourg. (TBK.) Skrzynię, skradzioną przez pewnego majtka, znaleziono na dnie morza. Dokumenty, jak się zdaje, są nienaruszone.

**Wypadki i katastrofy.**

Londyn. (TBK.) Wedle nadeszłych depech w drodze do Kapsztadu rozbił się okręt „Dee”. Zdaje się, że cała załoga wraz z podróżnymi zginęła.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza sankcję ustawy o kontyngencie rekrutów.

**NA MARGINESIE.**

**„Lapidarny” pastuszek.**

Małe wspomnienie. Z wakacyjnych dni. Wrześniowa majóweczka. Wujcio, piękna kuzyneczka — i kto tam

jeszcze. — Pieczone kartofelki, usilne poszukiwanie rydzów... Gotabki, masłoszki. Swojski sosnowy las, swojskie pocziwe bydelko... Pastuszek.

Niedziela. Pastuszkowi nudzi się. Przyszedł gałązki zbierać. — Ma na sobie odświętne porcięta, kraciste... „Gospodyni mu kupili”. Kaftan babski — złotany do dziesiątego pokolenia. Czapka z jakiegoś zdehlegn barana. stargana, zestrzepiona... Jedynie owemi porciętami nieborak święci święto... Tak, jak proboszcz nakazali... Haale... nie był to w kościele?

— Jak ci na imię?  
— Cesek.  
— Rodzice twój żyją?  
— Ha ino.  
— Cóż ojciec robi?  
— W Hameryce.  
— A matka? Pracuje gdzie?  
— Na pańskie chodzą.  
— Ojciec pisuje do was? Przesłał wam kiedy pieniądze?

— Tyla co na gorcki.  
— A ty służysz? Płacą ci co?  
— Portki nowe dali...  
— Do szkoły chodzisz?  
— Daleko...

— Chciałbyś się nauczyć czytać? Przyjdź kiedyś do mnie.

— Do dwor-aaa?  
— Tak... Pokażę ci obrazki ładne... Przyjadę w zimie, to cię będę uczył czytać. Będiesz potem w kościele jak jaka gospodyni... z książki prosił Bożę, żeby ojciec wrócił.

— Nie trza... Takiego ojca siekiluuu... To przedłużone „luuu” jakież ponuro zabrzmiało w ustach tego siedmiolletniego malca.

— A nie wstydzisz się na ojca tak... grzech — nie wiesz?

— Po co jedzie, kiej bida.

Nie miałem argumentu.

BZ.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad		Temperatura	
				w 24 g. (p. 200)	Na wozie	Na nieszce	
7 rano	728.0	0.0	S <sub>1</sub>				
2 popoł.	727.1	+ 3.9	SE <sub>3</sub>	—	+4.0	—1.2	
9 wiecz.	727.1	+ 1.4	SE <sub>4</sub>				

U w a g a: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— Zjazd „Ogniwa”. Związku Towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej w państwie austriackim, odbędzie się we Lwowie w dniach 5, 6 i 7 marca.

— Ślub. W sobotę 25 lutego odbył się w kościele parafialnym w Rzeszowie ślub panny Zofii Mezerówny z p. Władysławem Rybowiczem.

— Zmiana nazwiska. Namiestnictwo we Lwowie zezwoliło p. drowi Bernardowi Schamesowi, obrońcy w sprawach karnych, na zmianę nazwiska rodzowego „Schames” na Szamiński.

— Ułaskawienie więźniów. „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz darował resztę kary 84 więźniom, w tem 5 w męskim zakładzie karnym we Lwowie, po 5 w męskich Zakładach karnych w Stanisławowie i Wisniczu i 3 w żeńskich zakładzie karnym we Lwowie.

— Zgromadzenia i posiedzenia. W Tow. politechnicznym we Lwowie na zgromadzeniu tygodniowym w dniu 1 marca (środa) o godzinie 7 wieczór odbędzie się wykład inż. Maurycyego Altenberga: „O postępie techniki elektrycznych lamp żarowych” (z demonstracjami).

— Zapowiedzi karnawałowe. Komitet balu prasy urzęduje we wtorek i środę w hotelu Europejskim w godzinach od 10 rano do 1 popołudniu i od 3 do 7 wieczorem. We środę po godzinie 7 wieczorem odbywać się będzie sprzedaż biletów wstępu na bal w kasie Filharmonii.

Stowarzyszenie krawców męskich i damskich urządza w sobotę 4 marca w obu salach „Jad Charuzim”, ulica Bernsteina l. 11 wielką redutę.

Na zapustny poniedziałek (6 marca) zapowiedziana jest świetna zabawa na Strzelnicy, skromnie wieczorem z tańcami nazwana. Urządza ją techniczne Koło Pomocy przemysłowej. Komitet złożony z młodych, pełnych energii i życia techników dołoży wszelkich starań, aby wieczór ten był godną koroną tegorocznego karnawału i upamiętnił się na długo. Znany aranżer p. dr. Leopold Mussil objął prowadzenie tańców. Dochód z wieczoru obrócony ma być na techniczne Koło Pomocy przemysłowej. A jest to Towarzystwo, które, ze względu na doniosłe cele, do jakich dąży, powinno znaleźć u ogółu czynne poparcie.

— Z „Gwiazdy”. Onegdajsze przedstawienie amatorskie w „Gwieździe” ściągnęło wiele publiczności, która oklaskiwała świetną grę „Kółka amatorskiego” „Gwiazdy”. Odegrano „Na zawsze” L. Rydla, a lwia część oklasków dostała się w udziale p. Sumperowej, art. dram. Po przedstawieniu nastąpiły tańce. Bawiono się przy odgłosie fortepianu do g. 2 po północy.

— Przejechanie na śmierć. Woźnica ze składu drzewa p. Zienkiewicza, nazwiskiem Hryńko Tarasiak, jechał wczoraj popołudniu swym wozem ładownym, nie zahamowawszy go wcale, ul. Gródecką ku miastu. Roz-

pędzonego wozu nie można już było wstrzymać, a woźnica, widocznie tem przerażony, nie ostrzegając nawet wołaniem przechodniów. Pod koła wozu dostała się przechodząca ulicą siedmioletnia uczennica szkoły ludowej, córka zarobników Rozalia Chudziec i odniosła tak ciężkie zgniecenie klatki piersiowej, iż zanim przybyła wezwana stacya ratunkowa, dziecko zmarło.

Zwłoki dziewczęcia przewieziono do kostnicy szpitalnej, nieostrożnego woźnicę oddano do więzienia śledczego. Jest to już drugi wypadek przejechania na śmierć, spowodowany w ostatnich dniach przez lekkomyślność woźniców. Wypadki podobnej lekkomyślności zdarzają się ustawicznie w ulicach miasta a powodem ich zbytnia pobłażliwość władz odnosnych i brak odpowiedniej liczby strażników policyjnych, zajętych zazwyczaj najniepotrzebniej gdzieindziej.

— Zagadkowy gość. Do łazienek Hisza przy ulicy Szpitalnej pod l. 4 przyszedł wczoraj około godziny 4 popołudniu jakiś mężczyzna w średnim wieku i wykąpał się, położył się spać. Gdy sen ten trwał nieco zadługo, obudził go kąpielowy Michał Radczak około 6 wieczorem.

Gość, zerwawszy się z otomany, chwycił go za gardło i pokąsał w prawy policzek, gdy zaś łaźniebny wybiegł z kabiny, gość ów, pozostawiając swe ubranie, palto, kapelusze i buty, uciekł tylko w białiznie. Do godziny 10 wieczorem nikt się po ubranie nie zgłosił i nie zdołano odszukać zagadkowego gościa.

Zmarli.

We Lwowie: Albertyna Biełkowska, wdowa po dyrektorzce tabuli krajowej, w 74 roku życia. — Stefan Baran, w 53 roku życia. — Marysińska, córka Andrzeja i Maryi Lisowskich, w 2 roku życia. — Stasio, syn Władysława i Maryi Germanów, w 2 roku życia. — August Ehrlich, starszy oficyał sądowy w 47 roku życia. — Paulina Szmtył, naucz. języka francuskiego, w 95 roku życia. — Julia Winiarska, magazynierka drukarni w 34 roku życia. — Genio, synek Olgi i ks. Jana Rudowiczów, w 19 roku życia. — Wiktor Męśkowski, asystent budownictwa w 33 roku życia. — Edmund Klose, majster kominiarski, w 44 r. życia.

W Przemysłu: Joanna Schels, wdowa po urzędniku, w 79 roku życia. — Franciszka Dąbrowska, wdowa po listonoszu, w 49 roku życia.

W Warszawie: Adam Nałęcz Gostomski, b. obywatel ziemski z Kujaw, ojciec znanego literata i krytyka. Walerego Gostomskiego, w 77 roku życia.

W Wiedniu: profesor muzyki Jerzy Meininger. W Cannes: Izidor Bzowski, b. kapitan kawalerii wojska austriackiego.

W Sewerynce koło Oleska zmarł 21 lutego br. dr. Józef Lubicz Pajęczkowski, starszy komisarz powiatowy. Zmarły, urodzony w r. 1856, wstąpił do służby politycznej w r. 1877. Przez szereg lat ostatnich pełnił służbę przy starostwie w Brodach. Obrzęd pogrzebowy odbył się w piątek dn. 24 lutego br o godzinie 10 rano do kościoła parafialnego w Olesku, skąd po nabożeństwie zwłoki odprowadzone zostały na cmentarz miejscowy.

W Żółkwi: Stanisław Muszkiet, inżynier, w 30 roku życia.

W Żywcu: Wanda ze Świerzyńskich Korwinowa, w 54 roku życia.

W Budapeszcie: znany balneolog prof. dr. Emanuel Hasenfeld.

W Samborze: Józef Dzierżanowski, starszy inspektor podatkowy, w 45 roku życia. — Julia z Świerzyńskich Michalska, obywatelka, w 67 roku życia. — Emilia z Mandyków Dobek Zarebowa, wdowa po naczelniku powiatowym, w 77 roku życia. — Józefa z Zieglerów Beneschowa, żona majstra ślusarskiego, w 25 roku życia.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. Ajenstejn. Stanisławów. Za łaskawą ofertę dziękujemy, nie skorzystamy.

Kacik humorystyczny.

Niema obawy.

— A może pan złożyć kaucję? — pyta bankier ubiegającego się o posadę kasyera.

— E, po co, szanowny panie, kaucya, wszak pan widzi, że jestem kulawy.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. w.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 47'60 do k. 48'—.

Tendencja: chwiejna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39'— do K. 39'70. W beczkach K. 40'60 do 43'05.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 80.50 do 81'—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 27 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej:

Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1850 3 proc. 307'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 303'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 277'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 100'—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22'60, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476'—, Clary 40 zł. m. k. 160'—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 79'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67'—, Oien 40 zł. 166'—, Palffy 40 zł. m. k. 173'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 55'—, Czerw krzyża węg. tow. 5 zł. 34'—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65'—, Salma 40 zł. m. kon. 217'—, Pożyczka salcburska 76'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 142'10 fr. 142'25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 536'—.

Berlin, d. 27 lutego. Banknoty austriackie 85'30, Spirytus —.

Paryż, d. 27 lutego. Trzy procent. renta 99'97, 29'15.

Frankfurt, d. 27 lutego. Austr. kred. 214'25, Disconto —, Laura 194'50, Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 28 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 679'25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 792'—, Akcje Anglo banku 298'50, Akcje Unionbanku 557'—, Akcje Länderbanku 464'75 Akcje Bankvereinu 562'75, Akcje Bodencredit 1049'— Akcje gal. Banku hipotecznego 547'—, Akcje kolei państwowych 655'—, Akcje kolei południowej 92'50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 416'50, Akcje kolei północnej 5540, Akcje kolei czerniow. 591'—, Akcje Alpy 522'25, Akcje Rima Muranyi 530'—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2540'— Akcje Fabryk broni 576'—, Akcje tureckie tytoniowe 335'—, Akcje galic. karpac.

Tow. naftowego 1073'—, Oblig. węg. ind. 98'10, Renta majowa 100'30, Austr. Renta koronowa 100'25 Węg. Renta koronowa 98'15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'70, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'—, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102'40, Obligacje propinacyjne 99'95, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'95 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'75, Losy tureckie 142'75, Marki 117'20, Ruble 253'—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Usposobienie po silnym przebiegu zamknięcie spokojne. Targ przemysłowy silny. Kredyty i losy tureckie wskutek realizacji osłabione.

Berlin, 28 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 214'40, Staatsbahny 140'90, Lombardy 18'10, Disconto Comandit 194'75, Ruble 216'—.

Tendencja: osłabiona.

Berlin, 28 lutego. Przy zamknięciu wczorajszego giełdy: Kredyty 214'40, Staatsbahny 140'90 Disconto Comandit 194'75, Berlin. Tow. handl. 165'25, Laura 257'90, Bohumery 246'60 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216'—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 150'25, Losy tureckie 137'—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 209'40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja 421'—, Lombardy 18'10, Kolej Henry 117'40, Niemiecki bank narodowy 130'—, Kanada Proferrred 140'40, Akcje żegluga hamburskiej 145'40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 258'50.

Frankfurt, d. 28 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 101'10, Austr. renta srebrna 101'—, Austr. renta złota 102'20 Austr. akcje kredytowe 214'30, Staatsbahny 140'20, Lombardy 17'90, 4-proc. austr. renta koronowa 101'—.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 28 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99'87, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 92'12, Losy tureckie —, Nowe tureckie Console —, Ottomany 603 — Deber 459 — Chartered 49'—, Rio-Tinto —. Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 27 lutego. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 20'88 do 20'02, Pszenica na maj 19'78 do 19'80 Pszenica na październik 17'48 do 17'50, na kwiecień od — do —, Żyto na kwiec. od 15'68 do 15'70, Żyto na październik 13'94 do 13'96, Owies na kwiecień od 14'34 do 14'36 Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik 12'20 do 12'24, Kukur. na lipiec 1905 0'— do 0'—, Kukurudza na maj od 15'— do 15'05, Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wrzesień od — do — Rzepak na sierpień od 23'20 do 23'40.

Pogoda: chmurno.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 lutego b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. Sapieżyna z Błki Szlacheckiej, ks. E. Sapieha z Błki Szlacheckiej, hr. St. Piniński z Grzymałowa, hr. A. Zamoyski z Wysocka, hr. H. Stecka z Podola, hr. J. Tyszkiewicz z Kolbuszowy, H. Karczewski z Moranic, St. Skrzyński z Krakowa, D. Pogłowski z Sułkowiec, St. Kotarski z Brzeska, R. Wojciechowski z Trzciany, A. Juściński z Olszanicy, T. Smarzewski z Mocerady.

Hotel Imperial. Hr. Franciszek Zamoyski z Uryczy, hr. Zofia Michałowska z Rosyji, hr. Wacław Męciński z Dublan, Konstanty Kownacki z Switarzowa, Aleksander Kobylański ze Snowidowa, Zdzisław Obertowski z Huczy, Jan Morodyski z Krogulca, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Teresa Pogórska z Podola rosyjskiego, Władysław Tchornicki z Nadyb, Stanisław Płaskowiecki z Kijowa, Wiktor Skibniewski z Rosyji, hr. Aleksander Wodzicki z Kościelca, hr. Stefan Szembek z Wędrzira, dr. Henryk Halban z Wiednia, Adam Trzeciński z Krosna, Stanisława Żelichowska z Korczowa, Jauwiga Micewska z Tuczymy.

Table with columns: Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 24 lutego 1905. Includes sub-sections for Obligacje państwa, Obligacje państwa koronowych, Obligacje koleji, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe, and Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Gal. obl. prop. z r. 1889, Poż. miasta Lwowa z r. 1896, Wiedeń z r. 1874, Renta włoska tr. 100 lir., Poż. hypot. Bułgarii z r. 1892, Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe.

Table with columns: Palffy po 80 zł. m. k., Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł., Fundacyi srebrk. Rudolfa po 10 zł., Salma po 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł., St. Genois po 40 zł. m. k., Poż. pr. m. Stanisławowa po 20 zł., Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł., Akcje przedsiębiorstw transportow., Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., Akcje galic. bankow (za sztukę), Banku Anglo-anstr. 240 Kor., Peszt. banku handl. 1000 Kor., Zakład kred. dla handlu i przem. 800 Kor., Węg. Banku kredyt. 400 Kor., Dolno Anstr. tow. esk. 400 Kor., Galic. Banku hipoteczn. 400 Kor., Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor., Banku dla krajów koronowych 400 Kor., Banku Austro-węg. 1400, Banku Związkow. (Unionbank) 400, Czech. Banku związk. 200 Kor., Zivnostenska banka 200 Kor., Akcje (przedsiębiorstw przemysł., Tow. kopaln. węgla w Brtn 100 zł., Galic. karp. naft. tow. 500 Kor., Anstr. Tow. Górnicze Alpine 100 zł., Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodniowy 500 Kor., Tareck. zarz. tytoniowy 200 franków., Trifał tow. kop. węgla 70 zł., W eksle, (Ceski dewisy krótkoterem), Berlin i niem. bank za 100 marek 4, Londyn za 10 funtów szter. 4, Paryż i francusk. m. bank za 100 fr. 3, Petersburg i Warszawa za 200 rubli 5 1/2, Włoskie bank za 100 lirow 5.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 25 lutego 1905. I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 K., III. Obligi za 100 K., IV. Losy, V. Monety, Drukarnia i Stereotypia Słowa Polskiego.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.